

STASZKO

KURIER



HIEMS 2021

Jeżeli się nie mylę, 21 marca wypada pierwszy dzień wiosny w 2021. Dlatego właśnie wydajemy Numer Zimowy. Prawdopodobnie większość z Was nie zwróciła uwagi na brak Numeru Jesiennego- udało nam się zamaskować go wydaniem Numeru Wyborczego. Jako redakcja mamy nadzieję, że HIEMS 2021 zrekompensuje Wam nasz jesienny zastój.

Tak więc nowy rok, nowy prezydent szkoły, nowa fala pandemii, a co ze Staszic Kurierem? Jego formuła na (chyba) szczęście pozostaje ta sama- artykuły na wszelkie tematy, od twórczości Witkacego, przez Greenwashing i muzykę brytyjską, po kwarantannę oraz polski romantyzm. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie w HIEMS 2021 coś dla siebie. Miłej lektury!

Janek Brzezowski
Redaktor naczelny

Kwarantanna Aktywności.....	2
Greenwashing.....	7
Twórczość Witkacego.....	9
Konrad.....	11
Anyway, Here's Wonderwall.....	16

REDAKTOR NACZELNY.....Janek Brzezowski

SKŁAD.....Basia Kryczka

KOREKTA.....Anna Wysocka

ILUSTRACJE.....Archiwum własne „Kuriera”

<https://www.youtube.com/watch?v=J6uYTeFFoWc>

<https://aneventfullblog.wordpress.com/2015/03/09/sustainability-in-events-hand-washed-or-greenwashed>

[https://artinfo-](https://artinfo-production.s3.amazonaws.com/uploads/artwork/image/446798/RackMultipart20190527-1-xao2bi.jpg)

[production.s3.amazonaws.com/uploads/artwork/image/446798/RackMultipart20190527-1-xao2bi.jpg](https://artinfo-production.s3.amazonaws.com/uploads/artwork/image/446798/RackMultipart20190527-1-xao2bi.jpg)

<https://ocdn.eu/pulscmstransforms/1/dEek9kuTURBXy82MGViYjliYS01MzZmLTQxMmEtYWJkNi1iYmU5YTU2MGY1MjMuanBlZ5GVAs0CxcgDCw4GhMAU>

Zapraszamy do dołączenia do redakcji!

KWARANTANA AKTYWNOŚCI

Jacek Garwacki

Pewnego pięknego epidemicznego dnia miałem już na tyle dosyć siedzenia przed komputerem, że zacząłem pytać moich znajomych, czym innym mógłbym się zająć. Ponieważ oni też nie mieli pomysłów, postanowiłem zadać to pytanie szerszemu gronu i przy okazji dowiedzieć się, jak oni korzystają ze swoich pecetów.

Więc jak to właściwie wygląda? Okazuje się że faktycznie, prawie wszyscy korzystamy dużo więcej z komputerów i smartfonów. Większość ankietowanych używa ich przez ponad 4 godziny, nie licząc lekcji online (łącznie 58,4%). Najniższą możliwą wartość (1-2h) zaznaczyło mniej niż 10% ankietowanych.

Z czego wynika taki stan rzeczy? Komputer na pewno jest nam potrzebny do odrobienia części prac domowych i utrzymania kontaktu ze znajomymi. Jednak bardzo popularna okazuje się być samodzielna nauka. Najczęściej podejmowanym zajęciem od początku pierwszej "kwarantanny" jest nauka rzeczy pozaszkolnych (37,6% odpowiadających). Dużą uwagę przykładamy także do rozrywki potrzebującej komputera. Jednak większość ankietowanych traktuje go przede wszystkim jako narzędzie do wykonywania obowiązków lub samorozwoju (pracy, nauki, zdobywania wiedzy).

Co innego możemy zauważyć patrząc na odpowiedzi? Przynajmniej 27,2% odpowiadających stara się dbać o swoje zdrowie ćwicząc lub chodząc na spacer. Dla ponad jednej trzeciej istotne jest wykonywanie obowiązków domowych. 60% ankietowanych ma obecnie więcej czasu niż przed "kwarantanną", prawdopodobnie dlatego podejmują nowe aktywności. Z powtarzających się odpowiedzi warto wymienić udzielanie korepetycji, naukę gry na instrumentach, robienie robótek ręcznych oraz gotowanie.

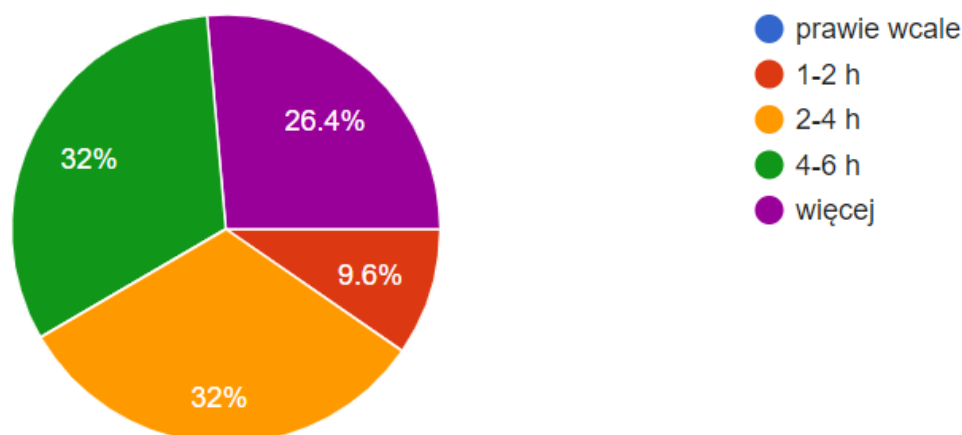
Dodatkowo okazuje się, że na pytania otwarte odpowiadacie dużo chętniej niż przypuszczałem. Dostałem 37 odpowiedzi nie będących pojedynczym znakiem interpunkcyjnym :)).

Uwagi:

- uzyskano 125 odpowiedzi (po usunięciu 535 spamowych odpowiedzi autorstwa mojego kolegi)
- dla zainteresowanych bardziej szczegółowymi wynikami możliwe jest ich uzyskanie (kontakt przez Facebook)

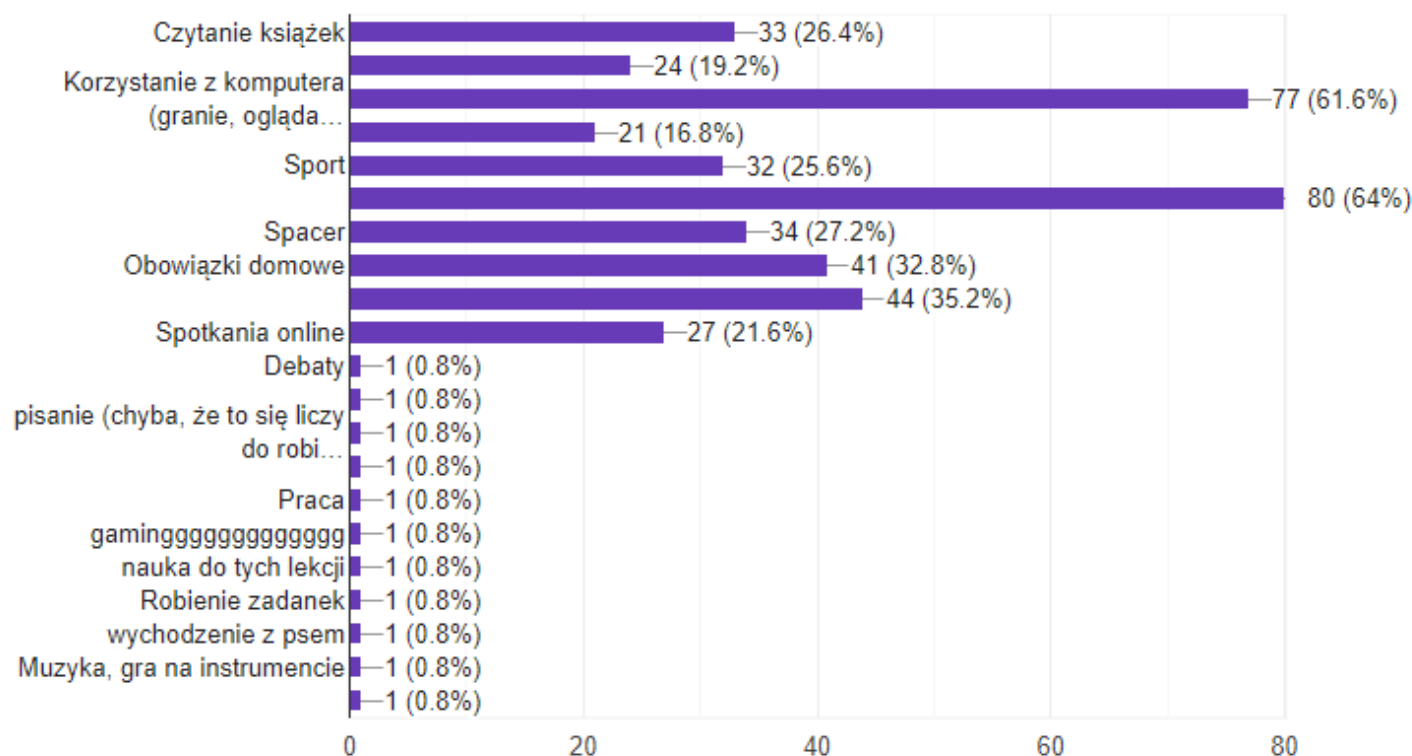
1. Ile czasu dziennie spędzasz nad komputerem/telefonem poza lekcjami?

125 responses



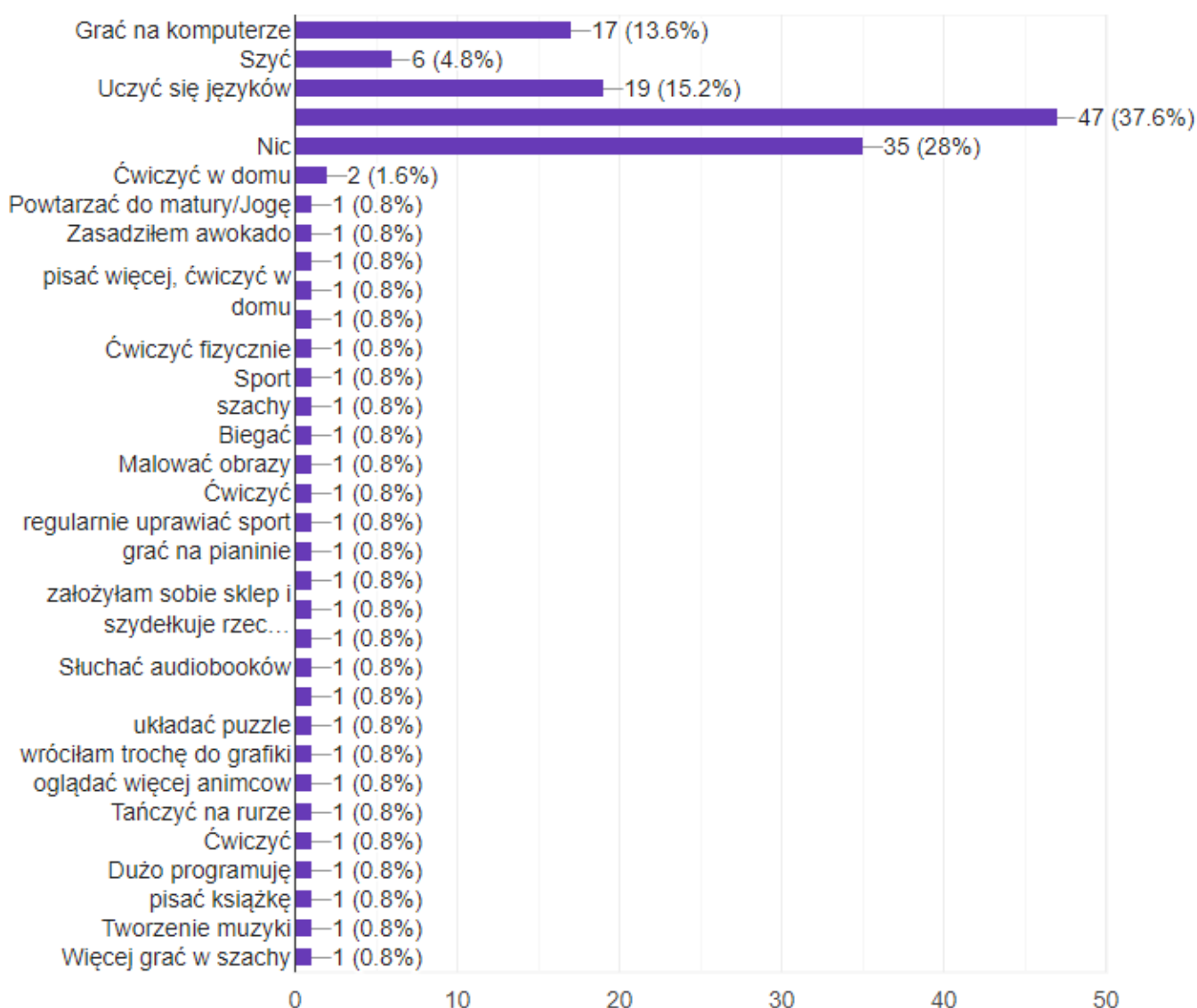
2. Na którą z podanych aktywności (nie licząc uczestnictwa w lekcjach) poświęcasz najwięcej uwagi?

125 responses



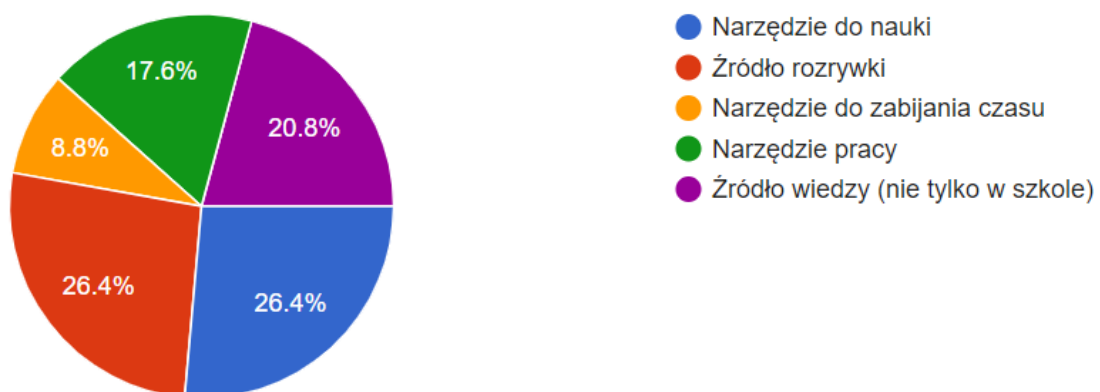
3. Co nowego zacząłeś/ęłaś robić od początku pierwszej "kwarantanny"?

125 responses



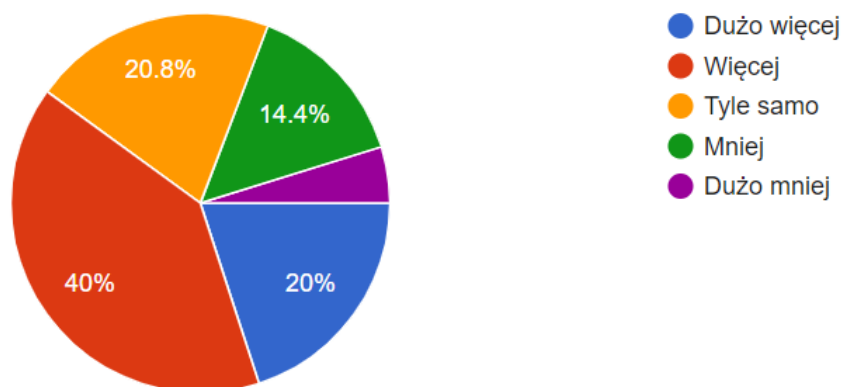
4. Komputer i internet to dla Ciebie przede wszystkim...

125 responses



5. W porównaniu do stanu sprzed epidemii wolnego czasu (niezajętego lekcjami, udziałem w kółkach, opieką nad rodzeństwem itp.) masz:

125 responses



GREENWASHING



Natalia Grzelak

W ostatnim czasie ekologia stała się bardzo popularna, rośnie świadomość społeczna, młodzi ludzie chcą żyć w zgodzie z naturą. W związku z tym w przestrzeni publicznej pojawia się coraz więcej rozwiązań w duchu zerowaste i lesswaste. Zamiana plastikowych słomek, toreb czy patyczków do uszu na papierowe, wprowadzenie segregacji śmieci do szkół i wielu miejsc publicznych to zdecydowanie krok w dobrą stronę. Jednakże nie wszystko jest tym, czym nam się wydaje – plastikowe opakowania na kosmetyki w brązowym kolorze imitującym papier, czy też zapewnienia o braku szkodliwych substancji w składzie, których jak się okazuje stosowanie od lat jest to zabronione prawnie to przykłady Greenwashingu- tworzenia przez firmę fałszywego przekonania, że

produkty, które oferuje są przyjazne planecie. W języku polskim funkcjonują również określenia „ekościema”, czy „zielone kłamstwo”. Odnoszą się one do niekoniecznie świadomego przekazu, iż korzystając z danych produktów wybieramy bliższy naturze zamiennik.

Badacze wyróżnili 6 głównych działań, z którymi możemy się spotkać na co dzień:

1. **Sugerowanie mniejszego zła** – marki, zwłaszcza te, których zyski opierają się na artykułach w całości szkodliwych jak np. papierosy próbują wybielić swój wizerunek proponując tak samo trujące substancje jednak pod hasłem, że są one organiczne.
2. **Kłamstwa** – umieszczanie na opakowaniu znaków łudząco

podobnych do stosowanych powszechnie certyfikatów, których jednak produkt nigdy nie zdobył

3. **Wyolbrzymianie** – sugerowanie, że działania ekologiczne koncernu są znacznie szerzej zakrojone niż jest to w rzeczywistości. Przykładem może być tu kampania Enei, która pod hasłami „Potęga wiatru. Siła wody. Czysta energia. Czysty biznes.” ukrywała fakt, iż 92% produkowanej przez nią energii pochodzi ze spalania węgla kamiennego i brunatnego, a jedynie 5% ze źródeł energii odnawialnej.
4. **Niedopowiedzenia** – sprzedaż produktów ekologicznych, których koszty produkcji przeważają korzystny wpływ samego przedmiotu, przykładowo energooszczędne żarówki wykonane z bardzo niebezpiecznych dla środowiska materiałów
5. **Oszczędzanie** – faktury wysyłane mailowo, czy rzadziej wymieniane ręczniki w hotelach to nie dbałość o środowisko a o finanse firmy
6. **Obietnice bez pokrycia** – mimo licznych haseł na opakowaniu, brak uzasadnienia ich użycia po przeanalizowaniu składu, czy powoływanie się na nieistniejące badania.

Prób oszukania konsumenta jest jednak znacznie więcej, powszechne jest umieszczenie na wszystkich zielonych listków, czy używanie pojęć niezrozumiałych dla większości społeczeństwa. Co możemy więc zrobić, aby nie poddać się manipulacji? Przede wszystkim dokładnie czytać składy artykułów, które kupujemy. Nie wierzyć we wszystkie wysłuchane reklamy, które

wydają nam się podejrzane. Bardziej zainteresowanym tematem proponuję zapoznać się z certyfikatami znajdującymi na produktach oraz zajrzeć na stronę greenwashingindex.com, na której obecnie emitowane reklamy oceniane są pod kątem wprowadzania odbiorców w błąd.

Co ciekawe wiele krajów europejskich tak jak Polska mierzy się z problemem greenwashingu, jednak są i takie, które już się z nim uporały. W krajach skandynawskich, gdzie rząd kontroluje prawdziwość i szczerłość przekazu reklam stworzone zostały odpowiednie regulacje. W Szwecji na przykład, słowo „environment” (środowisko) może być użyte jedynie w przypadku produktów, które odznaczają się istotnymi korzyściami dla środowiska naturalnego przekraczającymi korzyści płynące z innych podobnych produktów. Natomiast określenie „environmentally friendly” - oznaczające „przyjazny środowisku” - może być użyte jedynie w przypadku, kiedy cały cykl życia produktu nie wyrządza szkody środowisku lub wręcz wpływa na jego poprawę. Termin „biological origin” (pochodzenia biologicznego) może być wykorzystany jedynie tam, gdzie takie pochodzenie może zostać udowodnione. Inne europejskie kodeksy wskazują, że reklama nie powinna bazować na stereotypach i braku wiedzy na temat ochrony środowiska w danym społeczeństwie. Nie powinna ona również sugerować, że znaczna część aktywności reklamodawcy jest poświęcona działaniom związanym z ochroną środowiska (jeśli tak nie jest w praktyce) oraz wykorzystywać argumentów, które nie są naukowo potwierdzone.

TWÓRCZOŚĆ WITKACEGO

Kolebka awangardy czy
ujście indywidualnej myśli?

Joanna Dłużniewska

ZARYS HISTORYCZNY

Witkacy jest uznawany za jednego z najwybitniejszych artystów współczesnych. I nie bez powodu, bowiem ten nietuzinkowy twórca znacząco wpłynął na rozwój polskiej sztuki. Filozof, malarz, pisarz o wiedzy szerokiej i zainteresowaniach interdyscyplinarnych. Istny Leonardo, tylko że renesans darzył szczerą niechęcią!

Zanim sztuka Stanisława Witkiewicza osiągnęła swój punkt szczytowy - abstrakcję absolutną, była raczej standardowa, nie wyróżniała się. Sam autor uświadomił sobie swoje zacofanie pod wpływem licznych wizyt zagranicznych.

Po samobójstwie swojej narzeczonej w 1914, poprzedzonym kłótnią pary, Witkacy razem ze swoim przyjacielem Bronisławem Malinowskim wyjechał w naukową eskapadę do krajów tropikalnych, którą jednak przerwał z powodu nagłej chęci przyłączenia się do wojska rosyjskiego. Decyzja ta była umotywowana zarówno złym stanem psychicznym, jak i wiarą, że walka Polaków po stronie carskiej przyniesie nadwiślańskiemu krajowi niepodległość.

W 1916 roku został ranny na froncie i przewieziono go do Petersburga. Nie wrócił już do wojska, na rzecz powrotu do działalności artystycznej. To właśnie



podczas pobytu w Rosji powstały podstawy pod jego wysławioną twórczość. Wizyta w Moskwie również stanowiła bazę pod kształtujące się poglądy filozoficzne. Obraz toczącej się rewolucji bolszewickiej będzie się z czasem umacniał w jego pracach, momentami stanowiących istne dysputy polityczne.

CZYSTA FORMA

Koncepcja ta powstała w czasie jego pobytu w Rosji i opierała się na przekonaniu, że fundamentalną rolą sztuki jest wzbudzanie w odbiorcy wstrząsu metafizycznego: „Sztuka jest wyrazem tego, co nazywam *faute de mieux* metafizycznym uczuciem, czyli (proszę uważać!) wyrazem bezpośrednio danej jedności osobowości w konstrukcjach formalnych jakichkolwiek elementów (złożonych lub prostych), i to w konstrukcjach działających bezpośrednio, a nie przez rozumowe ich poznanie.”

Tym samym artysta zdefiniował swoje poglądy na naturalizm i realizm w sztuce.

Dążenie do „czystej formy” stało się punktem zwrotnym w jego twórczości, kumulującej w sobie chaos nowatorskiej myśli.

W 1918 roku zetknął się z Awangardą Krakowską tworząc, razem z Leonem Chwistkiem i Zbigniewem Pronaszko, ugrupowanie zwane „związkiem formistów”. To na dobre obudziło w nim ducha awangardzisty i rozpoczęła się w jego życiu nowa era, oparta na wdrażaniu do twórczości idei Czystej Formy.

KRYTYKA

Witkacy może być przez nas uznawany za prekursora awangardy, jednak jego przynależność do ówczesnych nurtów dominujących jest kwestią sporną. Z jednej strony był krytykowany przez futurystów (zwolenników rewolucji), którzy zarzucali mu linearność. Z kolei zwolennicy realizmu widzieli w nim propagatora idei bezładnych, bezsensownych. On sam pisał o tym tak: *„Jestem zmuszony przez fatalność prowadzić walkę na dwóch frontach: skrajnie prawicowym i skrajnie rewolucyjnym, będąc biernie nie uznanym przez siły zgromadzone w »centrum«. Dziwna rzecz jednak, że prawica i lewica schodzą się, z mojego punktu widzenia w jednym punkcie, mianowicie w kwestji realizmu. Banalne już powiedzenie, że les extrêmes se touchent znajduje tu swoje potwierdzenie. Zarówno realisci prawdziwi t.j, ci, którzy uważają Sztukę za indywidualne odtworzenie świata i życia i wyrażenie uczuć i myśli przy pomocy wartości formalnych, jak i futuryści, realisci à rebours, twierdzący, że istotą Sztuki jest nonsens sam w sobie: »nonsens realistyczny«, nie mogą uznać Czystej Formy jako czegoś najistotniejszego.”*

Witkacy wierzył, że sztuka powinna odchodzić od obiektywnych, realnych kryteriów, bowiem jest to jedyna droga do wzbudzenia w odbiorcy szczerego zachwyty.

Normy, jego zdaniem, wymagały pewnego specyficznego odbioru treści, narzucały wydzźwięk i percepcję dzieła. *„Jeśli maluję np. Stefana Batorego pod Pskowem, albo piszę dramat o pewnej, możliwej w rzeczywistości rodzinie pp. X, lub o Karolu V-tym, to wiem przynajmniej co chcę zrobić, a krytyk wie przynajmniej jak ma mnie krytykować, na mocy tego jak widzi świat i co wie o Batorym, w pierwszym wypadku i na tle swoich doświadczeń życiowych i wiadomości o Karolu V-tym w — drugim. En passant bąknie coś dla przyzwoitości o Formie i krytyka napisze mu się sama, jak poemat. Ale jeśli dzieło Sztuki jest jakąś »Konstrukcją Formalną« to przecie wszystko jest dowolne i arcydzieło od knota jest nie do odróżnienia.”*

Przechodząc do meritum, Witkacy nie wpisuje się całkowicie w ramy awangardy, prostolinijność taka byłaby dowodem średniej znajomości dorobku twórcy, w którym dominuje przede wszystkim indywidualny punkt widzenia i krytyka absolutnie każdej formy artystycznej, która kiedykolwiek się unormowała, a zatem i stworzyła ograniczenia dla dowolności interpretacyjnej. Stanisław Witkiewicz stworzył podstawy pod wciąż-rozwijającą się sztukę współczesną, bazującą na egalitaryzmie w przestrzeni zrozumienia jej darów.

Pewnym jest, że Witkacy wyprzedzał swoją epokę, jednak zorientowano się o tym nieco za późno. Ciekawe, kiedy kultura masowa nauczy się doceniać jednostki wybitne...

KONRAD

Basia Kryczka

Wiadomo, że często interpretacja danego utworu może być różna u różnych krytyków lub recenzentów. Nawet analiza motywów działań bohaterów może być inaczej postrzegana. „Dziady cz. III” nie są wyjątkiem. Większość czytelników odnosząc się do współczesnego bohaterowi romantyzmu uznaje tegoż bohatera – Konrada (Gustawa) – za wzór polskiego patrioty. Czy słusznie?

WIELKA IDEA W MAŁYCH SŁOWACH

Przede wszystkim należy zauważyć, że „Dziady cz. III” powstały w epoce romantyzmu, czyli buntu przeciw rozumowi, nauce i prawdzie. Doceniane zaczęło być to, co tajemnicze, irracjonalne oraz budzące strach lub odrazę. Zaczęto zwracać uwagę na człowieka pod kątem prezentowanych cech buntu i sprzeczności. Jeden człowiek mógł być równie wartościowy jak całe społeczeństwo. Kładziony był nacisk na indywidualizm jednostki. Genialnego myśliciela lub poetę traktowano jako odkrywcę sekretów świata. Kogoś, kto był w stanie wskazać właściwą drogę. Zdaniem romantyków opowieści przesyczone fantastyką i niesamowitością przekazywały wiedzę o nadnaturalnych siłach rządzących światem. Jak trafnie ujął to A. Mickiewicz w „Romantyczności”: *„Czucie i wiara silniej mówi do mnie Niż mędrca szkiełko i oko”*



STANDARDOWA
PODRĘCZNIKOWA

ANALIZA

Już na samym początku utworu Konrad przechodzi metamorfozę – z romantycznego kochanka (Gustawa) w kochającego naród Konrada, który będzie w stanie poświęcić swoje życie w walce o wolność ojczyzny. *„Tu zmarł Gustaw (...) narodził się Konrad”* Główny bohater „Dziadów cz. III” uważa siebie za proroka – jest tak uduchowiony i wyjątkowy, że potrafi przewidywać przyszłość (przykładowo - wizja więzienna w scenie I).

W „Wielkiej Improwizacji” Konrad uznaje siebie za godnego Boga. Jego poezja jest tak wspaniała, że tylko ktoś taki jak Stwórca jest w stanie ją zrozumieć. Ujawnia się ogromna pycha bohatera. *„Ty, Boże, ty naturo! dajcie posłuchanie. - Godna to was muzyka i godne śpiewanie. - Ja mistrz!”*

Bohater czuje się samotny oraz niezrozumiany. Uważa, że jego poezja jest

tak wyjątkowa, że tylko on jest w stanie docenić swoje dzieła, które dzięki swojej wybitności są lub będą nieśmiertelne, godne samego Boga.

„Samotność – cóż po ludziach, czym śpiewak dla ludzi?”

„Ja czuję nieśmiertelność, nieśmiertelność tworzę.” „Depcę was, wszyscy poeci, Wszyscy mędrce i proroki, Których wielbił świat szeroki.”

Konrad kocha Polskę (jest patriotą): *„Ja kocham cały naród!-objąłem w ramiona Wszystkie przeszły i przyszłe jego pokolenia,”*

Ogrom jego oddania ku sprawie polskiej sprawia, że ten zapragnął władzy absolutnej (wręcz tyrańskiej) tylko po to, aby uszczęśliwić naród poprzez umożliwienie mu odzyskania niepodległości.

„Daj mi rząd dusz!”

Punktem kulminacyjnym Wielkiej Improwizacji jest wyzwanie Boga na pojedynek. Gdy Bóg nie odpowiada, Konrad mówi: *„Kłamca, kto Ciebie nazwał miłością Ty jesteś tylko mądrością.”* Jest to bardzo poważny zarzut – zaprzeczenie dobroci Stwórcy. Oprócz tego ujawnia się sprzeczna natura Konrada – w scenie I był przeciwny bluźnierczemu przywoływaniu imienia Maryi, natomiast już w Wielkiej Improwizacji popełnia tę herezję. Bohater następnie dochodzi do wniosku, że jest od Boga potężniejszy, ponieważ człowiek – on konkretnie – czuje miłość, a Bóg jedynie posiada mądrość.

W Wielkiej Improwizacji pojawia się także motyw buntu prometejskiego – sprzeciwienie się woli Stwórcy, aby pomóc narodowi (czy na pewno to jedyny powód takiego postępowanie Konrada?).

Wszystko to wydaje się być w miarę logiczne (jak na romantyzm), natomiast w jaki sposób prezentowałby się Konrad według współczesnej psychologii?

HEJT NA KONRADA, CZYLI CO POWIEDZIAŁBY WSPÓŁCZESNY CZŁOWIEK
Przede wszystkim – co wiadomo na temat Konrada?

- mieszka samotnie w celi;
- prowadzi sam ze sobą monologi (przykładowy w prologu tuż przed przemianą z Gustawa w Konrada);
- odczuwa ogromny smutek z powodu sytuacji, w jakiej znalazła się Polska;
- uważa się za wielkiego poetę (czy rzeczywiście nim jest?);
- jest hipokrytą (w scenie I oburza się, gdy ktoś używa imienia „Maryja” w bluźnierczy sposób, natomiast sam popełnia herezję uznając się za równego Bogu w „Wielkiej Improwizacji”);

- słyszy głosy we śnie. Należy zauważyć, że okoliczności w jakich znajdował się Konrad, sprzyjały powstawaniu zaburzeń psychicznych. I według dzisiejszych standardów – o takie byłby podejrzewany przebywając we współczesnym więzieniu.

Sytuacja, w jakiej znalazł się Konrad z pewnością wywoływała u niego stres i frustrację (przebywał w więzieniu, w wyniku czego nie mógł aktywnie walczyć o wolność Polski). Podczas gdy dużo osób pozbywa się negatywnych emocji poprzez uprawianie sportu lub rozmowę z drugą osobą, bohater był odcięty od tych metod (zamknięty w celi, na dodatek nie miał współlokatora). Ten brak doprowadził go do załamania nerwowego, które w konsekwencji przyczyniło się do wyparcia uczuć strachu, samotności i innych. Co dalej? Bohater przyjął nową tożsamość – z Gustawa „przemienił się” w Konrada. Pod przykrywką przemiany w patriotę, Gustaw pozbył się wcześniej wspomnianych obciążeń psychiki.

Z drugiej strony ktoś może zapytać – skąd wiadomo, że to było załamanie nerwowe lub depresja, a nie coś innego? Cóż, jednym z

objawów choroby może być np. wycofanie się z relacji towarzyskich. Przykładowo, w pewnym momencie w scenie I (czyli po przemianie w Konrada) Suzin pyta: „*Lecz cóż to Konrad cicho zasepiony siedzi, Jakby obliczał swoje grzechy do spowiedzi?*” Dodatkowo omamy, urojenia oraz halucynacje wskazują na jeszcze inne zaburzenia psychiki. Ewentualnie sugerują spożywanie substancji psychoaktywnych, chociaż tekście nie ma informacji na temat dostępności tego typu substancji. Bohater słyszał głosy „duchów walczących o jego duszę”, miał wizje oraz uznawał siebie za równego Bogu. Oprócz tego jako „dojrzały człowiek” zachowywał się skrajnie irracjonalnie oraz impulsywnie (np. bunt przeciw Bogu). Według dzisiejszych norm społecznych można wnioskować, że był niestabilny emocjonalnie, może nawet ze skłonnościami do myśli samobójczych. Pozostaje pytanie - czy Konrad faktycznie w jakiś sposób był wybitnym poetą? Według standardów romantyzmu – tak, bo

bycie niezrozumianym oznacza bycie wyjątkowym.

Według standardów dzisiejszych – nie, bo współcześnie to opinia publiczna decyduje o znakomitości dzieł. Tymczasem jego stwierdzenie, że inni nie potrafią docenić jego twórczości to po prostu mechanizm obronny umysłu przed przygnębiającą prawdą: jego teksty są po prostu fatalne.

Tak więc współcześnie Konrad mógłby być najwyżej wyjątkowym pacjentem szpitala psychiatrycznego – piszącym wiersze, których nikt nie rozumie, ale za to z olbrzymią megalomanią. Dzisiaj zapytalibyśmy: czy „wielki i wspaniały” Konrad, bohater przepięknego utworu Adama Mickiewicza, był normalny? Czy jest wzorem dla nas do naśladowania? Czy rzeczywiście ucząc się w liceum powinniśmy poznawać i rozwijać własne uczucia czytając o szaleństwie innych? A może to nie było szaleństwo?

Przecież słynny cytat filozofa F. Nietzschego mówi: „*Osoby, które nie słyszały muzyki, uważają tańczących za szaleńców*”.



ANYWAY, HERE'S WONDERWALL



Janek Brzezowski

Kwiecień 1996 roku. 40 000 ludzi zebrało się na stadionie Manchesteru City, Maine Road. Nie planują oglądać meczu. Czekają na pewnych pięciu chłopaków z robotniczych rodzin, którzy cztery lata temu postanowili założyć zespół. Długo wyczekiwani w końcu wychodzą na scenę. Noel Gallagher, główny gitarzysta, w ciemnozielonej wiatrówce zakłada swoją kultową gitarę Epiphone Union Jack z wzorem brytyjskiej flagi. Za perkusją siada Alan White, nowy perkusista grupy. Poprzedni, Tony McCarol postanowił poświęcić więcej czasu dla rodziny. Drugą

gitarę bierze Irlandczyk- Paul Arthurs, nazywany przez wszystkich, za wyjątkiem jego matki i ciotki, Boneheadem. Obok niego ustawia się basista Guigsy, czyli Paul McGuigan, wielki fan krykieta. Są niemal gotowi do rozpoczęcia koncertu. Jednak kogoś brakuje. Na scenę wychodzi jeszcze jedna osoba- dwudziestolatek w szerokich, jasnych jeansach i adidasach. Na białą koszulę założył bluzę Umbro, którą za kulisami zostawił jakiś piłkarz. To Liam Gallagher. Bierze łyk piwa. Ustawia się przed mikrofonem.

Wszystko wskazuje na to, że mogą zaczynać. Ich największy koncert od czasu wydania najlepszego Brytyjskiego Albumu, *What's The Story (Morning Glory)*?

„Jesteśmy tylko chłopakami z osiedla komunalnego. Dwaj bracia. Chorzy na głowę.”

Od wydania debiutowego albumu Oasis, *Definitely Maybe*, minął rok. Oasis nie grają już w manchesterskich klubach czy na brytyjskich festiwalach. Podróżują do Stanów Zjednoczonych, Francji, Japonii. Nie są już podrzędnym rockowym zespołem. Nie planują kończyć swojej kariery jednym albumem. 24 kwietnia 1995 roku ukazuje się pierwszy singiel z planowanego przez zespół nowego LP, „Some Might Say”. Noel Gallagher przyznał, że nie spodziewał się, jakim sukcesem okaże się nowy album. Gdyby tak było, zapewne napisałby do większości numerów drugą zwrotkę.

Oasis postanowili nagrać nową płytę w Rockfield Studios w Walii. Nagrywały tam takie zespoły jak Queen, Mötörhead czy The Stone Roses (grupa, na której wzorowali się bracia Gallagher). Proces okazał się jednak bardzo żmudny, głównie z powodu napiętej relacji pomiędzy Liamem i Noelem, jednak wszyscy członkowie Oasis mieli raczej wybuchowy temperament. Kłótnie i bójkę wybuchały pomiędzy członkami zespołu bardzo często. Pewnego razu, gdy Noel, główny autor piosenek zespołu, pracował, Liam przyprowadził do studia mieszkańców pobliskiego Rockfield, aby wspólnie się zabawić. Nietrudno wyobrazić sobie reakcję gitarzysty, znacznie spokojniejszego niż swój brat. Przy innej okazji Liam ze złości rzucił się na Noela i jego gitary. Ten, w „obronie własnej”, uderzył brata w głowę

kijem do krykieta. Do dziś twierdzi, że trwale wpłynęło to na zdrowie psychiczne frontmana.



Mimo licznych perypetii Oasis udało się nagrać drugi album, który zatytułowali *What's The Story (Morning Glory)*?. Nie będę przytaczał tu liczby sprzedanych egzemplarzy, otrzymanych nagród, widzów na koncertach. Dwanaście utworów mówi samo przez siebie, wystarczy je przesłuchać. Na tej płycie znajduje się choćby kultowe „Wonderwall” („Today is gonna be the day that they gonna throw it back to you”) czy „Don't Look Back In Anger” („So Sally can wait, she knows it's too late as we're walking on by”). Według mnie na LP nie znajdziemy złego kawałka. Każdy ma coś innego do zaoferowania. Choćby ballada „Cast No Shadow”, zdedykowana Richardowi Ashcroftowi z zespołu The Verve, znanego z

utworu „Bittersweet Symphony”. Oasis niemalże ubóstwiali grupę The Beatles, której chyba nie trzeba nikomu przedstawiać. Inspiracje Noela twórczością tego zespołu ukażą się szczególnie wyraźnie w kolejnym albumie, „Be Here Now”, jednak już w *What's The Story (Morning Glory)?* zaczynają się one ujawniać, choćby w utworze „She's Electric”. Wraz z odejściem Tony'ego McCarola Oasis stracili nieco swojej punkowej surowości. W drugim albumie nie zabraknie jednak porządnych rockowych numerów, takich jak „Morning Glory” czy „Hello”. Na uznanie zasługuje również ostatni kawałek na płycie, czyli „Champagne Supernova”, dwunastominutowy „hymn” w stylu „November Rain” grupy Guns'n'Roses.

Warte przesłuchania są także „B-sides” z *What's The Story (Morning Glory)?*, czyli utwory znajdujące się na drugich stronach płyt winylowych zawierających single. Wiele z nich stało się klu każdego koncertu Oasis, tak jak np. „Acquiesce”, gdzie na wokalu oprócz Liama usłyszymy również Noela. Według gitarzysty przesłuchanie „B-sides” jest jak swego rodzaju zadanie dla fana Oasis. Nie wszystkie najlepsze utwory znajdziemy w albumach studyjnych, wiele z nich wymaga „odkrycia”.

Wraz z *What's The Story (Morning Glory)?* Oasis osiągnęli szczyt swojej popularności. Nie udało im się powtórzyć tego sukcesu. Bracia Gallagher pałali do siebie coraz większą nienawiścią- doprowadziło to do rozwiązania grupy w 2009. „Największym atutem Oasis byłem ja i Liam. I to ostatecznie doprowadziło do upadku zespołu”, stwierdził Noel w 2016.



2020 album obchodził swoje 25 urodziny.

7		6	4	9	5			
3								1
				1				
9							2	
		3		5			1	8
		4	8					7
	2			6		8	4	
	7				3			
		1						

#121845

Poziom trudności: średni

			8		9	6		
9					4		7	
	1							
7	8			2				1
			3					5
				9			6	
		6			5		2	
	7	9		8				
		4	9	7	2			

#115479

Poziom trudności: średni

		5				8		4
							5	
7	3	6			8			
					4		2	
	7				2		6	3
3		1						
				3				6
4			1	2				
8				4	6			

#126634

Poziom trudności: średni

	5	4					7	
						3		
3			1	9	5			
	6						4	
					6		8	
	8	1	3		7			2
		8	4	1				
	2		7					
						5	2	

#150523

Poziom trudności: średni

							9	6
		4						
		5		1				
9					7	3		
5				2		9	4	
1			9	8		5	7	
4		2	5					
6	3						2	
				6			8	

#40392

Poziom trudności: średni

1		7						2
	9	2	6	4				
							7	
	5							
		4	8	3		2	6	
				9		4		3
			7					6
					4			
		3		5	9	8		

#49390

Poziom trudności: średni

Wiecej sudoku na stronie <https://sudoku.cba.si/>Zbyt trudne? Sprawdź rozwiązanie na <https://sudoku.cba.si/>